

Paweł przeciw Jezusowi

Jezus przestrzegał ściśle nakazów Prawa, nie mówił nic o jego zniesieniu. Paweł z Tarsu, który twierdził, że jest apostołem Jezusa, wydaje się mieć inny pogląd w tej sprawie.

Jezus mówił do swych uczniów: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż wszystko to się stanie. Łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z Prawa” (Łk 16. 17). Mówi gdzie indziej Jezus: „Ktokolwiek zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim” (Mt 5. 17–19).

Tym, kto się poważał zrobić to, czego zabronił Mistrz, okazał się św. Paweł. Mówi on: „(...)kresem Prawa jest Chrystus” (Rz 10. 4). Galatom tłumaczy: „Na cóż więc Prawo? Zostało ono dodane ze względu na wykroczenia aż do przyjścia Potomka (...) Do czasu przyjścia wiary byliśmy poddani pod straż Prawa i trzymaliśmy w zamknięciu aż do objawienia wiary. Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą (...) Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy” (3. 19–25).

Paweł mówił za to o innym Prawie – „prawie Chrystusowym” (Ga 6. 2). Czym się różni „Prawo Chrystusa” (wyrażone osobiście przez Chrystusa), od Pawłowego „Prawa Chrystusowego”? Można choćby wskazać kwestię pobierania opłat przez duchownych. „Prawo Chrystusa” mówi: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10. 8). To wystarcza za całą regulację w tej kwestii. „Prawo Chrystusowe”, czyli *de facto* Pawłowe stanowi inaczej: „Ten, kto pobiera naukę wiary, niech używa ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza” (Ga 6. 6); a, że jest to ewidentnie sprzeczne z „Prawem Chrystusa”, musi się z tego szczegółowo tłumaczyć: „Bo przecież ze względu na nas (tzn. duchownych) zostało napisane, iż oracz ma orać, w nadziei, a młocarz – [młócić] w nadziei, że będzie miał coś z tego. Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych. Jeżeli inni mają udział w waszej majątności, to czemuż raczej nie my?” (1 Kor 9. 10–12).

„Prawo Chrystusa” ponad religią stawia etykę: „Nie ten, który mówi: »Panie, Panie« wejdzie do Królestwa Niebieskiego, ale ten, kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie” (zbawienie przez uczynki). „Prawo Chrystusowe” stanowi coś zupełnie odwrotnego: „Jeśli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznanie jej ustami – do zbawienia”. (Rz 10. 9–10) (zbawienie przez wiarę). Ciekawe, nieprawdaz?

Prawo Chrystusa – żywe w gminie jerozolimskiej – mówi: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy /sama/ wiara zdoła go zbawić? (...) wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. (...) człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary. Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (J 2. 14n).

Jezus zakazywał rozwodów, z wyjątkiem niewierności żony (Mt 5. 32; 19. 9) i zakazywał powtórnego ożenku (Mk 10. 6n; Łk 16. 18), a Paweł dozwala rozwód, jeśli małżonek nie wierzy w Jezusa (1 Kor 7. 12–16), chociaż Jezus tego nie nauczał. Różnic między Pawłem a Jezusem jest więcej. Jak tłumaczą te rozbieżności katolicy? Utrzymują oni, że Prawo, które Jezus zakazał zmieniać, dotyczy jedynie przykazań moralnych, co również miał ponoć szanować Paweł. Przeczą jednak temu słowa Jezusa: „módlcie się tylko, aby wasza ucieczka nie wypadła w szabat” (Mt 24. 20). Jezus więc nakazywał również przestrzegać zaleceń obrzędowych Prawa, w tym zapewne i

obrzezania. Zresztą, jak zwolennicy Pawła mogą przyjmować ST, który zaznacza wyraźnie coś, co Jezus powtarza: „Tych wszystkich rzeczy, przeze mnie nakazanych, pilnie będziesz przestrzegał, by je wykonać, niczego nie dodasz i niczego nie ujmiesz” (Pwt 13. 1). Jako potwierdzenie tej ewidentnej sprzeczności niech posłuży fakt, że pierwsze niesnaski między chrześcijanami wybuchły właśnie na tym tle – czy zachowywać nakazy Prawa, czy też nie. Ugrupowaniu odrzucającemu Prawo przewodził Paweł, natomiast judeochrześcijanom (stojącym za prawem, łącznie z obrzezaniem, koszernością potraw, szabatem i in.) – Jakub, brat Jezusa. Echa owego sporu znajdujemy m.in. w Liście Pawła do Galatów (2. 11 n).

Aby wykazać bezprawne przekreślenie Prawa przez Pawła, powoływaliśmy się dotychczas na NT i słowa Jezusa, można jednak to wykazać, powołując się na ST i słowa... samego Boga, ustanawiającego tzw. pierwsze przymierze: „Abram padł na oblicze, a Bóg tak do niego mówił: Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów. (...) Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną. Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem NA ZAWSZE. Nieobrzezany, czyli mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, taki człowiek niechaj będzie usunięty ze społeczności twojej; zerwał on bowiem przymierze ze Mną” (Rdz 17. 3n). Widzimy wyraźnie, że pierwotne przymierze było przymierzem obrzezania i tylko przez jego brak podlegało zerwaniu, a nie przez nieuznanie Mesjasza czy przez inne późniejsze wymysły.

A zatem przymierze Boga z Żydami do dziś nie zostało zerwane (!) Odejście od nakazów Pana mogło skutkować karami zsyłanymi przez niego (tylko doczesnymi, inne nie istniały), ale nie zerwaniem przymierza. Żydzi chrześcijańscy, którzy opowiadali o tzw. nowym przymierzu, zaprzestając obrzezywania, zrywali przymierze z Bogiem. Gdyby Bóg faktycznie postanowił zerwać stare przymierze, a nawiązać nowe, wtedy byłby tylko bożkiem, gdyż oznaczałoby to, że nie jest wszechwiedzący (najpierw mówi o wieczności przymierza, później jednak zmienia zdanie).

Na stosunek Pawła do Prawa nieco światła rzuca list do Koryntian. Paweł, który wcześniej twierdził, że kresem Prawa jest Chrystus, teraz... powołuje się na to Prawo, które rzekomo już nie obowiązywało. Mówi on: „Czyż mówię to tylko na ludzki sposób? Czy nie wspomina o tym także Prawo? Napisane jest właśnie w Prawie Mojżesza...” (1 Kor 9. 8). Czy powołuje się tutaj li tylko na moralne nakazy Prawa, czy też czerpie z innych jego przepisów? Widzimy więc, że Paweł powołuje się na Prawo wtedy, kiedy mu to odpowiada (prawo do wynagrodzenia duchownego na koszt wiernych), natomiast kiedy mu to zawadza (chce bowiem oderwać chrześcijaństwo od judaizmu) – wysnuwa teorie o – „kresie Prawa wraz z Chrystusem”. Pasowało też Pawłowi powołać się na Prawo, aby usprawiedliwić podporządkowanie żon mężom, więc to uczynił („mają być poddane, jak to Prawo nakazuje” – 1 Kor 14. 34).

MARIUSZ AGNOSIEWICZ
Fakty i Mity Nr 33, 2002